

Alicja Lisiecka

*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

E-mail: alicja.lisiecka@mail.umcs.pl

ORCID: 0000-0003-0080-6314

Doświadczenie estetyczne Arnolda Berleanta w kontekście współczesnych rozważań nad relacją estetyczność – pedagogika**

Summary

ARNOLD BERLEANT'S AESTHETIC EXPERIENCE IN THE CONTEXT OF CONTEMPORARY REFLECTIONS
ON THE RELATIONSHIP BETWEEN AESTHETICS AND PEDAGOGY**

The aim of this article is to present the concept of aesthetic experience developed by the American philosopher Arnold Berleant in the context of contemporary discussions on the relationship between aesthetics and pedagogy. Nowadays, there is an increasing emphasis on the need to update the theory of aesthetic education to adapt its principles to the conditions and needs of modern times. Searching for new ways to describe the relationship between art/aesthetics and education/pedagogy, it is worth referring to the latest aesthetic theories that challenge the modern concept of aesthetics as the philosophy of art and broaden the discipline's focus to encompass broadly understood aesthetic phenomena. Arnold Berleant is one of the representatives of the post-Kantian aesthetic movement. Particularly interesting in the context of pedagogical needs is the philosopher's concept of aesthetic experience, constructed in relation to phenomenology and pragmatism. The article presents the fundamental principles of this concept, highlighting the potential benefits for pedagogical research that could arise from incorporating Berleant's ideas into the pedagogical reflection on the relationships between aesthetics and education.

Keywords: Arnold Berleant, aesthetic experience, theory of aesthetic education, aesthetic education, art pedagogy

* Adres: Katedra Pedagogiki Kultury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Głęboka 43, 20-612 Lublin

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

Niemniej, już Arystoteles zaobserwował,
że rozróżnianie nie oznacza rozdzielania.
Przyznanie świadomości estetycznej własnej tożsamości
nie gwarantuje jej ontologicznej odrębności.
(Berleant, 2007, s. 49)

Chodzi tu o niezgodę na redukcję złożoności.
(Witkowski, 2013, s. 154)

Wprowadzenie

Filozoficzne teorie bywają przenoszone na grunt pedagogiczny w sposób niesystematyczny i eklektyczny (zob. Gólek, 2021), czego trudno uniknąć, gdyż filozofia operuje pojęciami ogólnymi, niekiedy apriorycznymi (Wilkożewska, 2010), a problem weryfikacji empirycznej pozostaje tematem ubocznym, co z punktu widzenia pedagogiki jako nauki teoretyczno-praktycznej stanowi istotne ograniczenie. Dodatkowo, na gruncie filozofii pokantowskiej nigdy nie ustalono jednoznacznie, czym sztuka jest, a czym nie jest (zob. Lisiecka, 2022b) lub czym jest wartość estetyczna i wartość artystyczna (Dziemidok, 2009), a samo pojęcie przeżycia estetycznego (doświadczenia, satysfakcji) pozostaje, najdelikatniej rzecz ujmując, enigmatyczne, jakkolwiek w ostatnich dekadach dostrzega się jego złożoność i rozpiętość (Gołaszewska, 2001). Wobec obecnej różnorodności zjawisk sztuki formułowane są w pedagogice postulaty powrotu „do klasycznych, konserwatywnych ujęć sztuki, dzielących ją według uniwersalnych wartości dobra, prawdy i piękna” (Szmidt, 2022, s. 19). Niemniej jednak, studiując literaturę przedmiotu, trudno jest takowe wskazać, gdyż w ramach filozofii i estetyki nigdy nie było zgody, co do natury piękna (Tatarkiewicz, 1960) oraz charakteru jego relacji z prawdą, dobrem, a nawet samą sztuką (Read, 1982). Myśl, przywoływanego po wielokroć, Platona eliminuje z kręgu sztuki poezję i malarstwo jako szkodliwe i niebezpieczne (Platon, 2006). Autonomiczny model estetyki w założeniu, odcina się zaś od wszelkich zobowiązań wobec prawdy i dobra (Lorenc, 2007). Teoretyczny zwrot w przeszłość nie wydaje się zatem rozwiązaniem problemu napięć współczesności.

Barbara Kwiatkowska-Tybulowicz stwierdza: „[...] teoria wychowania estetycznego Wojnar, przesyciona duchem nowatorstwa, w momencie kiedy powstawała, nie odnalazła się już w obliczu nowych praktyk artystyczno-edukacyjnych obecnego wieku” (2023, s. 88). Poszukując sposobów aktualizacji, badaczka proponuje rozszerzenie pola zainteresowania polskiej teorii o zjawiska sztuki współczesnej, a także zwrócenie uwagi na podmiotowy i perspektywny wymiar uczestnictwa w sztuce (Kwiatkowska-Tybulowicz, 2023). Krystyna Pankowska idzie o krok dalej, pisząc:

[...] współczesna teoria wychowania estetycznego nie może ograniczać się jedynie do tradycyjnie rozumianej sztuki, ponieważ w dzisiejszych czasach *poszerza się znacznie estetyczność poza obrębem sztuki – w takich sferach jak świat życia codziennego, polityka, ekonomia, ekologia, nauka i epistemologia*. Pojęli to już współcześni estetycy, do niedawna okopujący się jedynie na przyczółku *sztuka wysoka*. Pora, by również pedagodzy zaczęli uwzględniać owe różnorodne i wielorakie procesy estetyzacji pozaartystycznej (2010, s. 12).

W badaniach nad relacją estetyczności i wychowania pomocne będą zatem nowoczesne teorie estetyczne. Do wyróżniających się koncepcji nowej estetyki należą (znane już dobrze w Polsce) propozycje Wolfganga Welscha (2005) i Richarda Shustermana (1998). Na uwagę zasługuje także różnorodny nurt estetyki codzienności, do której przedstawiciele należy m.in. Yuriko Saito (2007).

Niniejszy artykuł poświęcony jest zaproponowanej przez amerykańskiego filozofa Arnolda Berleanta (ur. 1932), postkantowskiej koncepcji doświadczenia estetycznego, która dotąd nie została szczegółowo omówiona w kontekście pedagogicznym, a wydaje się oferować atrakcyjny wkład w rozwój pedagogiki estetycznej. Tekst dzieli się na dwie części. Pierwsza stanowi próbę syntetyzującego opisu kategorii doświadczenia estetycznego według Berleanta, natomiast druga prezentuje refleksję nad wpływem omawianej kategorii, szerzej – nowych trendów w estetyce, na pedagogiczne rozumienie relacji między estetycznością a edukacją oraz na potencjalne zmiany w samej pedagogice.

Doświadczenie estetyczne w filozofii Arnolda Berleanta

Krystyna Wilkoszewska zwraca uwagę na problem, który napotkała nowożytna formuła estetyki: „Odrzucenie estetyczności przez sztukę z jednej strony oraz powiązanie estetyczności z tym, co nieartystyczne z drugiej, stanowiło wyzwanie dla dotychczasowej estetyki, któremu musiała stawić czoła” (2010, s. 38). Estetyka przestaje być autonomiczną dziedziną i nie ogranicza się już wyłącznie do filozofii sztuki. Filozofia zjawisk estetycznych zostaje uznana za ważny, pasjonujący problem, posiadający solidne teoretyczne uzasadnienie (Dziemidok, 2009, s. 25). Berleant należy do jednych z pierwszych filozofów, którzy rozpoczęli pracę nad nową formułą estetyki – estetyki odpowiadającej ponowoczesnym potrzebom. Jak zauważa Wilkoszewska, Berleant „najpierw dokonywał rozbiórki tego, co zastane, a następnie budował nowe na tych elementach, które dały się zachować” (2010, s. 38). Filozof poddaje krytycznej analizie założenia leżące u podstaw estetyki, filozofii i ich wzajemnych (nierównych) relacji. W swoich rozważaniach, podobnie jak Welsch i Shusterman, kwestionuje uprawianie estetyki wyłącznie jako filozofii sztuki.

Poszukiwania innej estetyki rozpoczyna od zakwestionowania dominującej kantowskiej nowożytnej wizji estetyki i kluczowej dla niej idei bezinteresowności oraz

jej daleko idących implikacji (por. Lorenc, 2007, s. 80). Berleant odsłania błędne, jego zdaniem, założenia estetyki pokantowskiej, m.in. przekonanie o tym, że estetyka dotyczy wyłącznie sztuki i natury; że określenie czegoś mianem estetycznego jest dla tego czegoś nobilitacją – nie ma podstaw, twierdzi, by estetyczność traktować jako synonim piękna. Punktuje arbitralne odcięcie się estetyki, a nawet pogardę wobec spraw praktycznych, w tym sztuk stosowanych, wynikającą z idealizacji piękna, co z kolei przekłada się na ułożenie piękna w sztuce i stworzenie wizji doświadczenia estetycznego opartego na odosobnionej kontemplacji. Za błędne uznaje także oddzielenie sfery kontemplacyjnej od sfery działaniowej – traktowanej jako gorsza, a także dominację przekonania, że właściwymi zmysłami estetycznymi są wzrok i słuch. Krytykuje dualistyczne myślenie zakorzenione w zachodniej filozofii, niosące daleko idące konsekwencje dla estetyki (Berleant, 2007, 2011).

Kluczowym zaś błędem według amerykańskiego filozofa jest założenie o bezinteresowności doświadczenia estetycznego (Berleant, 2007). W jego pracach mamy „[...] do czynienia z zamierzonym przedsięwzięciem *oswobodzenia pojęcia doświadczenia z więzów dziedziczonych cech*” (Wilkożewska, 2010, s. 40). Berleant zwraca się ku tradycjom badań nad kategorią doświadczenia, gdzie traktowane jest ono jako podmiotowe. Szczególne miejsce w jego rozważaniach zajmują fenomenologia Maurice Merleau-Ponty’ego i pragmatyczna myśl Johna Deweya. Doświadczenie u Berleanta ma charakter ciągły, tzn. odbiorca pozostaje w wielorakich, wzajemnych relacjach ze światem. Doświadczenie nie jest zatem czysto podmiotowe i może poddawać się empirycznemu poznaniu. Myśl Berleanta, zdaniem Wilkożewskiej (2010, s. 42), cechuje przekonanie, że estetyka powinna być budowana „od dołu”, uwzględniając przenikanie się pojęć zamiast ich sztywnego definiowania. W badaniach estetycznych lepiej zaufać wyobraźni, intuicji i empatii, unikając redukcji złożoności ludzkiego doświadczenia przez uniwersalne kategorie. Berleant wprowadza do estetyki wymiar empiryczny, ograniczający znaczenie arbitralnych pojęć. W nowej estetyce kluczowe stają się obserwacja zmian zachodzących w sztuce i próba zrozumienia zredefiniowanego doświadczenia estetycznego. Dopiero na bazie wiedzy wywiedzionej z badań empirycznych, możliwe stanie się stworzenie bardziej adekwatnych teorii estetycznych. Amerykański filozof znacznie poszerza przedmiot badań estetycznych, wychodząc daleko poza sferę sztuki. Ten krok umożliwia mu opracowanie koncepcji estetyki środowiskowej oraz sukcesywne rozwijanie wizji estetyki zaangażowania i partycypacji (Berleant, 2011).

Estetyka, którą proponuje amerykański filozof ugruntowana jest na doświadczeniu zmysłowym (Berleant, 2011, s. 36), gdzie znaczenia i wartości rozpatrywane są w ramach szerokiego horyzontu ludzkiego doświadczenia (tamże, s. 38). Nawiązując do myśli Deweya, filozof argumentuje: „[...] nic nie jest bowiem bardziej pierwotne w ludzkim doświadczeniu niż percepcja zmysłowa, a zadowolenie i niezadowolenie

dowolenie z doświadczenia są głównymi motywami naszego zachowania” (tamże, s. 21). Za obszar badań estetyki, uznaje estetyczność, konceptualizowaną częściowo w odniesieniu do ustaleń fenomenologii i pragmatyzmu, która dostarcza badaniom estetycznym podstawowych wymiarów: metodologicznego, normatywnego, krytycznego i doświadczalnego (tamże, s. 39–40). Berleant, podobnie jak Welsch czy Shusterman, powraca do źródłowego rozumienia estetyki, do greckiego *aisthesis*, oznaczającego „postrzeganie za pomocą zmysłów”, stąd wyprowadza tezę o bliskim powinowactwie estetyki z doświadczeniem zmysłowym, podkreślając przy tym rolę kultury i wypracowanych na jej gruncie znaczeń, „struktur dostarczanych przez język” oraz doświadczeń osobistych i edukacji (tamże, s. 40–41).

Kluczem do estetyczności jest doświadczenie estetyczne: percepcja zmysłowa w połączeniu z osobistymi i kulturowymi czynnikami wpływającymi na postrzeganie. Zdaniem Berleanta „[...] każda percepcja i każda sytuacja może mieć wymiar estetyczny, niekiedy niewidzialny lub niedający się zauważyć, kiedy indziej niewielki, ale czasami dominujący” (tamże, s. 65). Estetyczność nie ogranicza się więc do sztuki. Berleant za błędne uznaje przekonanie, że estetyka dotyczy wyłącznie sztuki i piękna natury. Uważa, że określenie czegoś jako estetyczne nie jest automatycznie dla tej rzeczy nobilitacją. Wskazuje przy tym na wpływ obecnych w kulturze Zachodu dualizmów (natura i kultura, dusza i ciało) na klasyczną myśl estetyczną. Dowodzi, że w sposób pozbawiony podstaw odcięto estetykę od praktycznych spraw życia ludzi, idealizując i lokując piękno w obszarach niemających nic wspólnego z praktycznością. Ogólna pogarda dla pracy rąk i wywyższanie aktywności intelektualnych w zachodniej kulturze poskutkowało wyłączeniem z estetyki obszaru działania na rzecz odosobnionej kontemplacji, powiązanej ze zmysłami wzroku i słuchu, które w kontakcie z dziełami sztuki zdawały się w sposób szczególny rozkwitać. Za odpowiednie w kontekście kontemplacji uznano zmysły dystansu, podczas gdy zmysły bliskości (cielesne) – dotyku, zapachu i smaku – zostały pominięte z uwagi na to, że najprawdopodobniej zakłócają kontemplacyjną bezstronność, wymaganą do czerpania estetycznej przyjemności (Berleant, 2011, s. 46–47). Percepcja jakkolwiek niezwykle rzadko ogranicza się do jednego tylko zmysłu. Berleant twierdzi, że kantowska idea bezinteresowności błędnie „ogranicza upodobanie do stanu umysłu, sprowadzając je do psychologicznego nastawienia i wykluczając z niego w sposób nieuzasadniony wymiar somatyczny i społeczny doświadczenia, a tym samym błędnie stawiając całą kwestię estetycznego upodobania” (tamże, s. 99).

Amerykański filozof wskazuje na ogromną rozpiętość i różnorodność obiektów, wydarzeń i doświadczeń, które w różnym czasie i miejscu opisywano jako estetyczne. Tym, co łączy „wszystkie zastosowania terminu *estetyczność*, jest ich jawne lub implikowane odniesienie do wrażenia zmysłowego, czyli do dziedziny